№. 147. w Czwartek dnia 28. Czerwca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Wyjmujemy z gazety Neue Königsb. Zeitung, co następuje: minister sprawiedliwości, jak słychać, wydał okólnik do wszystkich prezesów, o treści którego urzędników tutajszych także zawiadomiono, w którym zaleca wszystkim prezesom, aby pilne dali baczenie na dążności polityczne referendaryuszów i auskultatorów. W okólniku tym stoi, że wielu z tych urzędników nietylko na zgromadzenia podburzające uczęszczało, ale nawet do rozpowszechniania dążności demokratycznych z zapałem się przykładało, a przytem korzystając z znajomości prawa pośrednio rządowi szkodziło. Na przyszłość w przypadkach podobnych mają prezesi urzędników takich z urzędu natychmiast oddalać.

Sztutgard, dn. 19. Czerwca. — Izba druga nieodbyła dzisiaj posiedzenia. Legia szwabska w Baden wydała odezwę do szwabskich braci swoich, w któréj żąda w jak najgoretszych słowach pomocy zbrojnych posiłków, oznacza kilka miejsc nadgranicznych do zbierania się i donosi o wylądowaniu Heckera w Havre. Legia ta ma być podobno już bardzo liczną. — Niespokojności w Ulm z powodu wkroczenia wojsk bawarskich podobno już całkiem załatwiono.

Sztutgard. — Jak już dawniéj wspomnieliśmy wódz naczelny wojska w Baden i Pfalcu nadreńskim Mierosławski ogłosił Baden w stanie oblężenia, teraz zaś książe pruski wydał proklamacyą treści następującéj. »Ogłoszenie W. Księstwa Baden w stanie oblężenia.« Ponieważ powstańcy w wielkiem księstwie Baden wciąż gotują się do stawiania oporu zbrojnego armii zebranéj nad granicami jego w celu przywrócenia rządu prawowitego, a nawet już do walki wystąpili, ogłaszam zatém, jako wódz naczelny armii pruskiéj w tym celu przeciw Baden wystawionéj, niniejszém całe księstwo Baden w stanie wojennym. W skutek tego wszystkie osoby w księstwie Baden, któreby na wojsko pod dowództwem mojem zostające przez czyn zdradziecki niebezpieczeństwo lub szkodę sprowadzić mogły, będą oddane pod sąd wojenny.

Komendanci korpusów mają się do tego zastósować, i służy im prawo potwierdzania wyroków na śmierć skazujących.

Neustadt n. Haardt, dnia 19. Czerwca 1849.

Wódz naczelny armii pruskiéj działającéj nad Renem. Książe pruski.

Eberbach, dn. 21. Czerwca 1849. 5 godzina po południu. — Główna kwatera Peuckera. Zważając na rozmaite wojskowo polityczne stosunki, które są podstawą działań połączonych teraz trzech korpusów armii osądził jenerał Peucker za najgłówniejszą część zadania korpusu nad Nekarą, zapobiedz, aby nieprzyjaciel przy ograniczeniu głównéj siły jego pomiędzy Manheim i Heidelbergiem, nie mógł ani rzucić się do Odenwaldu, ztamtąd wznowionemi podjazdami partyzanckiemi niepokoić wielkiego księstwa niezasłoniego teraz przez żadne wojsko, i ponieść materiał palny do Frankfurtu nad Menem, poza plecami armii, ani też przedrzeć się do Odenwaldu badeńskiego i odkrytéj granicy wyrtembergskiéj pomiędzy wzwyż położoną przeprawą przez Nekarę a pierwszym korpusem nadreńskim od Germersheim ruszającym. W tym celu postanowił jenerał Peuker, skoro straż przednia drugiego korpusu przyjdzie do Heppenheim i okolicy, rzucić się na lewo do Odenwaldu, przeprawić się przez Nekarę pod Hirschhorn, Eberbach i Zwingenberg, a potem marszem flankowym na Sinzheim korpus swój połączyć z korpusem od Germersheim wkraczającym do uderzenia z tyłu na siły nieprzyjacielskie stojące nad Nekarą. Stósownie do tego oddział wojska stojący w Fürth odebrał w nocy z 18. na 19. rozkaz, aby niezwłocznie pochodem przyspieszonym ubiegł Hirschhorn, miasto i zamek obsadził, materiały tamtejsze do wystawienia mostu zabrał, i dolinę Nekary zupełnie przeciął. Przedniéj straży z korpusu pod jenerałem Wachter stojącéj w Weinheim i okolicy dano polecenie, aby aż do 20. m. b. z miejsca się nieruszała, dla tego ażeby nieprzyjaciel ruchu flankowego, i zastąpienia na Bergstrasse przez drugi korpus nadreński niespostrzegł, potém ażeby za korpusem głównym przez Odenwald postąpiła, przy przeprawie przez Nekarę tyły zasłaniała i granic wielkiego księstwa strzegła, aby tu oddziały ochotnicze niewkraczały.

Dnia 19. o godzinie 1 z południa wyruszył Peucker z Fürth do Beerfelden, i stanął późno wieczorem w Neuttenthal, dokąd także i straż tylna korpusu z Hemsbach w 10 godzin przybyła. W nocy z 19. na 20. doniósł pułkownik Werss, że został Hirschhorn nieobsadzony, i wypełnił polecenie mu dane bez przeszkody. Dnia 20. o godzinie 6 rano ruszył korpus do Beerfelden, gdzie się skoncentrował, tymczasem zasięgniono wiadomości od wysłanych na zwiady względem innych dwóch miejsc do przeprawy przez Nekarę i względem drogi prowadzącéj do Sinzheim na lewym brzegu rzeki. Doniesienia zgadzały się w tém, że drogi prowadzące do Eberbach i Zwingenberg w wielu miejscach popsute i zabarykadowane, straże przeciw Berfelden wystawione, oba miejsca przeprawy przez Nekarę lubo nie wojskiem liniowem, ale ochotnikami i byrgerwerią obsadzone. W skutek tego postanowiono: *a*) posłać pułkownikowi Weiss niezwłocznie 1 batalion dla wzmocnienia, aby mógł obsadzić lewy brzeg panujący nad drogą wiodącą do Eberbach i Zwingenberga, a równocześnie *b*) uderzyć strażą przednią na obydwa miejsca, jednéj brygadzie jako głównéj armii za nią postępować, a resztę korpusu zatrzymać pod Beerfelden. — Kolumny te napotkały po drodze na liczne barykady, poczęści z drzewa dębowego wystawione, które jednakże przez nieprzyjaciela niemogącego wstrzymać zapędu opuszczone wkrótce uprzątnięto. — Wieczorem wojska zajęły Eberbach, jako też Zwingenberg, i téj saméj jeszcze nocy ściągnięto do Eberbach część korpusu, która była z Beerfelden naprzód postąpiła. Pułkownika zaś Weissa zaczepiła kolumna nieprzyjacielska w Hirschhorn z artyleryą przewyższającą, którą wysłano z Heidelberga dla obsadzenia miasta tego. W skutek strzałów działowych wybuchnął w mieście i w zamku ogień, lecz wkrótce ugaszonym został. Nieprzyjaciel około godziny 10 wieczorem znowu się cofnął. Jedynie poruszeniom szybkim korpusu, który w 30 godzinach z Bergstrasse przez Fürth i Beerfelden dotarł do przepraw przez Nekarę przypisać należy, iż cel zamierzony dopiętym został. Ale w skutek wysilenia tego żołnierze tak osłabli, iż wypoczynku i posilenia potrzebują, aby daléj iść mogli. Tymczasem pracują pilnie nad wystawieniem mostu w Zwingenbergu a potém udadzą się przez Wiesloch do Sinzheimu. —

Dla uzupełnienia obrazu o stoczonéj dwudniowéj (15. — 16.) walce nad Nekarem, podajemy urzędowy buletyn Mierosławskiego, przesłany rządowi tymczasowemu w Karlsruhe, który brzmi: »Kiedy na lewym brzegu Renu operujący korpus stanął pod Ludwigshafen, a pułkownik nasz Tobian pobił prawe skrzydło jenerała Peukera poniżéj Ludwigshafen, równocześnie uderzyło wtedy centrum nieprzyjacielskiego korpusu na Ladenburg, lewe zaś jego skrzydło się w góry aż do Altenbach. W pierwszym zapędzie udało się nieprzyjacielowi wziąć z nienacka Ladenburg i most na Nekarze, ale zato odbiła brygada pułkownika Beckert, zadając wielką klęskę nieprzyjacielowi i odrzucając go w tył do Gross-Sachsen. Dałem wtedy rozkaz zwycięzkim kolumnom pod Kaeferthal, aby szykim obrtem wpadły z boku na nieprzyjaciela pod Ladenburgiem. Pułkownik Oborski, który po rannym Tobianie objął dowództwo kolumny, wykonał trudny ten rozkaz z rzadką zręcznością i odwagą, a nieprzyjaciel zaczepiony równocześnie od czoła i z boku, cofać się musiał d. 16. w nieładzie do Weinheim. Dla dokonania zamierzonéj w Heidelbergu koncentracyi, ustawiłem prawe nasze skrzydło z boku od Gross-Sachsen, centrum około Hedesheim, a lewe skrzydło pod Ladenburgiem. Odznaczyli się szczególniéj zręcznem, mężnem wykonaniem moich rozkazów: jeneralny adjutant pułkownik *Sigel*, pułkownik Thoma, Oborski i kapitan Mögling; na równie hlubne wspomnienie zasłużyła armia nasza. Stratę ponieśliśmy niewielką. *Heidelberg*, 17. Czerwca.

Le général en chef Ludwik Mierosławski.«

Baden. — Główna kwatera w Langenbrücken na Bergstrasse przed

Bruchsal d. 24. Czerwca. Strata nasza pod Waghäusel wynosi w zabitych 18, rannych 90. W nocy po bitwie cofnął się Mierosławski z główną massą, która walczyła pod Waghäusel, przez Nusloch, pół mili od Wiesloch na północ w góry, jak się zdaje, aby ruszyć do Rastatt.

Dnia 22. Czerwca wieczorem o 8 godz. opuściło wojsko powstańców stanowisko swe nad rzeką Nekarą, poczem jenerał hr. Groeben w nocy z 22. na 23. Czerwca pod Manheimem, Ladenburgiem i Heidelbergiem przeszedł przez Nekarę. Dnia 23. Czerwca korpusy 3 połączyły się i obróciły front na południe. Jenerał Peucker rusza za Mierosławskim i był d. 23. Czerwca w Sinsheim. Korpus jen. Hirschfelda (który już w poznańskiém wojował z Mierosławskim) bił się przez 3 godziny pod Ubstadt (milę od Bruchsalu na północ) z powstańcami, a jutro uderzy na Bruchsal.

Norynberg, dn. 21. Czerwca. — Wszyscy oficerowie naszéj landwery, niewyjmując nawet oficerów sztabowych podali się wczoraj do dymissyi. Podług bowiem przepisu regulaminowego wykomenderowano dniem wprzódy landwerę dla przyjęcia króla i królowéj, lecz na miejsce zbioru przybyli tylko sami oficerowie, żołnierzy zaś zaledwo 30 lub 40. Okoliczność ta spowodowała oficerów do zebrania się na naradę, na któréj jednogłośnie zgodzono się podać prośbę do król. komendy powiatowéj środkowéj Frankonii o uwolnienie ich z posad jako oficerów landwery.

Austrya.

Wiedeń, 22. Czerwca. — Bardzo tu uważają, na bieg rzeczy w samych Węgrzech i cieszą się, że przynajmniéj jaka taka obudza się opozycya przeciw Koszutowi ze strony republikanów; którzy żądają energiczniejszego postępowania przeciw zdrajcom ojczyzny. Korrespondent wyjmuje znów ustępy z dziennika opozycyjnego węgierskiego »Czternasty Kwietnia,« z których jeden mówi o finansach węgierskich jak następuje: niezawsze będą na posługi rozrzutnemu ministrowi finansów banknotowe prassy, które cierpliwie biją papierowe pieniądze, przyjdą czasy pokoju, gdzie rzucimy wzrokiem na zadłużone dochody państwa, gdzie potrzeba będzie zamienić wygodne papierowe pieniądze na niewygodne srebrne pieniądze, a potem okrzyki (Elien!) reprezentantów będą złym przewodnikiem rozpaczą zdjętego ministra finansów. — Austryacy cieszą się przyszłością, że Węgrów spotkać może ten sam los co rząd austryacki, który na cierpliwych prasach tyle nawybijał papierowych pieniędzy, że za nie nikt niechce odstępować swojéj własności bądź w ziemi, bądź w produktach. Po tym ustępie przytacza Korrespondent drugi, zawierający uwagi nad pensyą prezydenta rządzącego i ministrów, tudzież nadzieję, że Koszut to wszystko ograniczy, tak ze względów politycznych, jakoteż ekonomicznych. — Takie pensie są zarodą upadku młodéj rzeczypospolitéj, podobnie jak we Francyi całe zniszczyły nadzieje. Interess pensyi we Francyi począwszy od prezydenta, wiceprezydenta, ministrów, marszałków, jenerałów, przez wszystkie stopnie aż do najniższych, stanowi koalicią stanu opatrzonego kosztem grosza publicznego zbyt chojnie, nadaje dotąd kierunek polityce wewnętrznéj i zewnętrznéj wsteczny, kala charakter Francuzów i wystawia i h na igrzysko tragiczno komiczne całego świata, od którego każdy z odrazą się odwraca. Cnota republikańska powinna się pożegnać z zasadami bankierów i żydów, a wrócić do prostoty i poświęcenia. Dziesiąty Kwietnia gniewa się daléj na rząd, iż milczy o wypadkach zewnętrznych. Rząd powinien powiedzieć, w jakich stosunkach zostaje do państw zewnętrznych, dla czego tak mało podaje rząd o ruchach wojennych? Czy Rossyanie uderzą na nas lub nie? W niższych Węgrzech przegrano bitwy, major Czintola został pobity pod Titlem, Perczel doznał klęski; Puchner, Nużan, Jelaczic połączyli się ze Serbami, czemu rząd o tém milczy? Czemu rząd dawnych tylko urzędników komitatowych obsadza na posadach, czemu umizga się szlachcie, ministerstwo niepowinno się wieszać u Tablabirów, bo to rasa niepoprawiona, powinna wymrzeć. Rząd niepowinien ogłaszać amnestyi, czemu niekazał popowieszać głównych zdrajców ojczyzny, czemu Hallasemu chce przebaczyć, kiedy mniejszych zbrodniarzy kazał w Budzie rozstrzelać. Wprawdzie pobożne obyczaje moralności i ewanielii są dla pięknych dni, które nadejdą, zachowane, ale kto chce uczynić zwycięską rewolucyą, ten niechaj drzuzgoce nieprzyjaciela, gdziekolwiek go napotka. Mężowie rządu, nakażcie sercu milczenie, bo lud nie jest potrawa dla wspaniałomyślności, pytajcie się rozumu i potrzeby czasu!

Przekonywamy się teraz, że łatwiéj kuć buletyny od armii i przesyłać wiadomości kłamane przez telegrafy, aniżeli zwyciężać Węgrów w boju. Teraz pokazuje się, że wielkie odniesione zwycięstwa nad Węgrami, niczem innėm nie są, tylko powrotem do dawnych stanowisk nad Wagiem. Gazeta wrocławska nawet sprzyjająca widocznie Austryakom i jéj sprzymierzeńcom powiada, że bitwa pod Szeredem z tego względu tylko zasługuje na uwagę, że Rossyanie pierwszy raz się spotkali z Węgrami, wypadku z niéj żadnego nie masz, bo wojska dawne zajęły stanowiska nad Wagiem. Zdaje się, że Rossyanie przez szybkie ruchy chcą ubiedz Węgrów nad Cissą i zalać swémi wojskami owe okolice, gdyż Węgry mają główne siły na zachodzie nad Wagiem. Inni przecie, którzy dobrze policzyli siły Rossyan, którémi rozrządzają w Węgrzech, wątpią, aby zdołali tak pokierować wojną, aby od nich zależało wybieranie lub przenoszenie teatru wojny, gdzie zechcą. Sądzą przeto, że w północnych Węgrzech dłużéj się zatrzymają Rossyanie, zanim przejdą do dalszych ruchów. Wieleż to spuszczających się armii austryackich od północy, znieśli Węgrzy, ani podano ich bitew, ani opiewano ich klęsk buletynami windischgrätzowskiemi. Teraz Rossyanie nauczeni doświadczeniem austryackiém, z wielką ostrożnością rospoczynają kampanią węgierską. Zażądali przez swego posła Medema w Wiedniu odpisu w archiwach złożonych sprawozdań wojennych jenerałów Karola Lotaryngskiego, Hrabiego Montecuculi i Eugeniego Sabaudzkiego, którzy prowadzili wojny przeciw zbuntowanemu Rakocemu i Tökölemu i przeciw Turkom. Jenerał Berg przesłał odpisy tych starych buletynów wojennych Paszkiewiczowi, który nad niemi zasiadł, jak historyk nad źródłami do dziejów. Z tych źródeł pokazuje się, że wszyscy owi jenerałowie unikali troskliwie step niezdrowych nad Cissą i niewybierali ich na pola bitew. Miasto Koszyce w górnych Węgrzech było punktem operacyjnym Austryaków, którzy górną Cissę pod Tokajem przekraczając, wpędzili wojska Rakocego do komitatu Szatmarskiego, który graniczy z Galicyą i tam pokój podyktowali. Tylko Eugeni Sabaudzki z powodu wojska tureckiego był przymuszony wybrać Szegedin nad niższą Cissą za główny punkt i dla tego miał do walczenia z wielu trudnościami. Ciekawi jesteśmy, czy te sprawozdania stanowić będą podstawę do planów Paszkiewicza, czyli też je rozgłaszają, ażeby uprzedzić Węgrów, że Rossyanie nie chcą iść nad Cissę, a właściwie jednak tam pójdą. — Przy znoszeniu obecném warowni w Budzie, odkryto kryty ganek, łączący pod Dunajem Budę z Pesztem, o którym Austryacy niewiedzieli.

W Peszcie i Debreczynie dowiadują się z niewymowną szybkością o wypadkach bitew; od stacyi do stacyi są od Szytt przez Komorn do Pesztu, a ztąd do Debreczyna ustawieni Czykosowie, którzy dają sobie znaki na rogach. Przegrana bitwa oznaczoną jest cienkim tonem niepewna dwoma tonami, wygrana trzema szybko go sobie następującemi tonami.

Mówią, że w tureczczyźnie potworzyły się pomiędzy Turkami komitety, popierające sprawę Węgrów.

— Z pewnego źródła, jak wiedeńskie dzienniki wszystkie mętne źródła nazywają, donoszą, że Rossyanie mieli z Bukowiny przejść do Siedmiogrodu, równie jak przez wąwóz Tömös pod Kronstadem.

Wiedeń, dnia 24. Czerwca. — Nasi dobrze myślący już w duchu widzieli zwycięztwa swoich wojsk połączonych z Rossyanami, już brali Raab obwarowany, Peszt, a nawet puszczę debreczyńską z jéj stolicą Debreczynem. Ale niestety! znawcy wojny utrzymują, że sprawie naszéj wojennéj w Węgrzech nie tak świetnie się powodzi, jak buletyny opiewają, że straty nasze daleko są większe niż Madziarów, że nawet wojska cesarsko-królewskie znów się cofnęły. Dobrze myślący opowiadają, że to się dla tego stało, aby Węgrów wywabić z silnych ich stanowisk pod Raabem i Komornem.

Przybyli do Wiednia podróżni którzy dn. 14. Peszt opuścili. W drodze przez Stuhlweissenburg i Weszprim niewiele spotkali węgierskiego wojska. W okolicy Steinamanger wszakże koncentruje się silny korpus, do którego przekradło się kilkuset zbiegłych huzarów palatynalnych. Wystawiają oni zapał i chciwość boju w całym kraju w sposób prawdziwie bajeczny. — W samym Peszcie cicho; nie spotka na ulicy młodego człowieka, wszystko co zdolne do broni poszło do wojska. Mimo tego ruch przemysłowy bardzo ożywiony. Angielskich towarów wszelkiego rodzaju mnóstwo; zbywa tylko na rękach w magazynach i sklepach, aby wszystkie żądania zaspokoić. Srebro obiega w wielkiéj masie. Większą część fortyfikacyi około Budy już zniesiono. Koszut był jeszcze 13. w Peszcie; bawi w swojem dawném mieszkaniu, przed którém dwóch strzelców stoi na straży. Wielki ruch zawsze przed domem Koszutha i mnóstwo ciekawych chcących go widzieć. Görgey także cały tydzień bawił w Peszcie i całemi godzinami siedział przed kasynem, gdzie regularnie zbierało się przy nim liczne koło przypatrujących mu się jak cygaro pali i lody zajada. Ten młody jenerał może jeszcze większy niż sam Koszut obudza w Peszcie zapał. Otaczające go osoby zwykle stoją z odkrytą głową. On sam zawsze chodzi po cywilnemu z trójbarwną wstążką u surduta.

Z południowych Węgier donoszą, że Percel po odniesionéj klęsce zaniechał planu bronienia Nowego Sadu i rzuciwszy część swego wojska do Petrowaradynu sam z drugą częścią spiesznie wyruszył do Baczki, i według opowiadania podróżnych miał stanąć w Zombor. Feldm. hr. Clam-Gallas mający objąć dowództwo nad korpusem Puchnera miał konferencyą z Banem w Kovil, poczem przez Zemuń odjechał do Wołoszczyzny. Także donoszą, że po bitwie pod Kacs Percel cofnął się najprzód do Petrowaradynu a następnie do Werbász. Petrowaradyn, gdzie bardzo słaba jest załoga, blokowany ze wszech stron: od Kamenicy przez wojsko pułkownika Mamula od Karlowic przez jenerała Rasticza, od backiéj strony przez bana, którego główna kwatera jest teraz w Nowym Sadzie. Węgry opuścili również Panczowę. Bem miał znów wyruszyć do Siedmiogrodu. (Czas.)

Armia południowa pod dowództwem feldzeugmeistra bana Jelaczyca posunęła główną siłę swoją do Soove, Kis-Ker i O-Kor, w którém to ostatniém miejscu była 15. b. m. główna kwatera. Pozostawiwszy w Nowym-Sadzie (Neusatz) i przyległéj okolicy dostateczny oddział wojska do odparcia zaczepek petrowaradyńskiéj załogi, wysłano również 2 brygady do Földwar i St. Tomás, gdyż zajęcie pierwszego ważném jest dla zatamowania żeglugi na Cisie i na kanale.

Wojska cesarskie pod dowództwem bana wkroczyły do nowego Sadu. W nocy z 10. na 11. przedsięwzięto w tym celu attak i bez trudności opanowano miasto. Powstańcy cofnęli się za szaniec przedmostowy, naprzeciwko Petrowaradynu i utrzymywali ztamtąd straszliwy ogień na wkraczające wojska cesarskie. Z początku zdawało się że chcą miasto oszczędzać i nie strzelano z twierdzy lecz niezadługo rozpoczęła się najokropniejsza z niej kanonada która wkrótce całe miasto postawiła w płomieniach. Podczas attaku na Nowy Sad wojsko oblegające szturmowało fotwarki około Petrowaradynu i zapaliło je. Do twierdzy rzucano bomby. Trudno przewidzieć jaki będzie koniec tych scen zniszczenia. Petrowaradyn nigdy jeszcze niebył siłą wzięty. Głodem jedynie, zdradą, moralnym przymusem lub podstępem może być zdobyty. Dla tego Ban ograniczy się zapewne na ścisłém cernowaniu twierdzy i w tym celu zajął Nowy Sad.

O tém donoszą ze Szremska 15. b. m. Nowy Sad zamieniony jest w kupę gruzów. Już od czterech dni Madziary bombardują to miasto z Petrowaradynu. Ban szańcuje się nad Dunajem. W samym środku miasta na placu, wzniesiono barykady. Ban bez trudności wkroczył do Nowego Sadu. Już za zbliżeniem się jego powstańcy cofnęli się w środek miasta. Tu jednak walka była krwawa. Z wielu okien strzelano. Pewna dziewczyna wystrzeliła z pistoletu na oficera od pułku Piret. Dom ten zaraz wzięto szturmem i zniszczono, amazonkę podobnyż los spotkał. Jakkolwiek ban surowo zakazał rabunku i rzezi, nieobeszło się bez rozlicznych okropności.

W Peszcie organizuje się gwardya przyboczna Koszuta z 400 ludzi złożona. Pałasze dla téj gwardyi sprowadzono ze Stambułu; mają one się odznaczać lekkością i dobrą wagą.

— Za straconego przez Austryaków w Preszburgu Razgę, stracono w Peszcie 12 Madziarów, którzy na stronie Austryaków przeciw własnéj ojczyźnie walczyli. —

Czytamy następujące telegraficzne doniesienie nadesłane z Preszburga: »Z placu boju wieczorem o 8méj godzinie pomyślne wiadomości. Dywizya Hertzinger i Rossyanie doszli za Kiraly Bew i Czyga, brygady Pott i Perin posunęły się do Farkart. Powstańcy pod Görgeyem z 30,000 ludzi i 80 działami cofają się zupełnie po za Waag.«

Bucovina przytacza wyjątki z listu prywatnego od granic siedmiogrodzkich pisanego: Pod Rodną stoi batalion madziarskich onkéntes, przy którym znajduje się także 260 do wojska madziarskiego wcielonych Rumanów. Pod Illvamare stoi również dywizya w Naszod 2 dywizyony Szeklerów, a w Telts i Ilordo 1 batalion. Szeklery i Madziary dobrze uzbrojeni, Rumuni poczęści i to najgorszą bronią. W St. Georg Illvanika i Földru są załogi, lecz niedostatecznie uzbrojone. Krainicy pełnią służbę mocną, jak dawniéj, podczas któréj dostają karabiny. Innych Rumunów do wojska wziętych odsyłają teraz do Węgier. Rekwirują wiele bielizny i materyału mundurowego, nawet dziewczęta od 12 do 25 lat w różnych miejscach popisali jako szwaczki dla armii madziarskiéj. Do pospolitego ruszenia powołano starców i kapłanów, a na wiadomość o mającém nastąpić wkroczeniu Rossyan nakazano w każdą środę pościć.

Słychać, że wniosek jen. komendy drugiego rumuńskiego pułku kaińców przeniesienia kilku oficerów rumuńskiéj nacyi do linii, przykre w pograniczu rumuńskiem Siedmiogrodzia, sprawił wrażenie. Równocześnie dowiadujemy się, że dwa bataliony wzmiankowanego rumuńskiego pułku, obecnie w Stanisławowie, Kołomyi i Zaleszczykach garnizujące dostały rozkaz udania się w pochód do Przemyśla.

Kataro 17. Czerwca. — Przy tutejszym brzegu morza zaszła 6. Czerwca bójka między Czarnogórcami i Grekami. Pewien Czernogorzec chciał na jońskim statku zakupić sobie zboże, a potém wpierał we właściciela onegoż że pieniądze mu już wypłacił, czemu jednak tenże zaprzeczył. Powstała kłótnia, od słowa przyszło do kułaków, przyczém Czernogórzec do morza wpadł. Wyciągnięty gdy narobił krzyku zbiegli się rodacy a z kijami i kamieniami natarli na kupca, któren jednak ze swą drużyną ich odparł; zerwą się więc na nowo, a w tym przybywa straż austryacka chcąca obie walczące pogodzić strony, gdy jednak i na nią się rzucono, musiała wziąć się do bagnetu i przypuścić atak, przy czém 9 Czernogórców padło. Wkrótce bitka ukończyła się. Spodziewamy się, że przyjacielskie dotąd porozumienie w skutek tego nieporozumienia nie przerwie się.

Zarzeb, d. 19. Czerwca. — Ostatnie wiadomości z Banatu, z pola wojny, są smutne; Nowy Sad, owo Jeruzalem Serbów banackich zrównane z ziemią, leży to miasto w popiołach, ani żywéj duszy, ani psa lub kota. Ban zamyślał szturmować fortecę Peterwardein, jak się zdaje; bo na cóżby podsuwał się tak blisko nieprzyjaciela, od którego rozgraniczała go tylko woda Dunaju, o którą oparty jest szaniec przedmostowy. Bitwa była nadzwyczajnie krwawa: Madziary z wyniosłéj fortecy ciskali na miasto bomby, dorzucając na miasto więcéj zarzewiów palnych do ognia, który wzniecony ze strony wojsk bana niszczył już na 4 rogach miasto; jaki był plan bana trudno wiedzieć: żadnego niema dotąd o dwóch krwawych bitwach w Banacie i Syrmii buletynu wojennego. Trzy razy miasto Nowy Sad było plądrowane (rabowane), tak opisują wszyscy korespondenci bliżsi i dalsi. Perczel cofnął się o dwie stacye od Peterwardein z wojskiem i w Werbos stoi. Podciągnięcie to nieco w górę, nie oddala go od Sławonii i Syrmii granic jak na kilka godzin. — W Kroacyi wszystko spokojnie, lecz kilku z młodzieży wtrącono do więzienia za to, że krzyczeli Ellyen Kossuth i nosili szpilki z popiersiem prezydenta rzplitéj węgierskiéj. — Redaktorowie gazet serbskich w Semlinie zostali zamknięci w więzieniu: jak słychać, odkrytém być ma jakieś sprzysiężenie Serbów z Madziarami. (?) Gaj wydawać będzie gazetę ministeryalną. (Gaz. pol.)

Według doniesień z Medyolanu daty 16. b. m., marszałek hr. Radetzki ukończywszy już swoją podróż inspekcyjną wrócił tamże dniem wprzódy. Piemoncki jenerał markiz Da Bormida na kilka dni pierwéj przybył do Medyolanu. Zapewniają, że traktat pokoju z Sardynią już stanowczo jest zawarty. Poddany piemoncki który usiłował wojsko nasze skłonić do przeniewierstwa i za to uległ sądowi wojennemu, na reklamacyą Sardynii wydany został tamtejszym władzom — Bombardowanie Wenecyi trwało jeszcze 17.

Wczoraj zrana aresztowano w ogrodzie schönbrunskim sześć indywiduów, które przejeżdżając około kasyna Dommayera w Hitzingu, przed którym siedziało kilku c. k. oficerów, głośno i w tonie wyzywającym krzyczały: »niech żyje Koszut!«

W ł o c h y.

W stanowisku wojska oblegającego Rzym żadna jeszcze zmiana ważniejsza niezaszła. Oudinot ataku jeszcze nieprzypuścił, gdyż wprzód chciał się przekonać, czy wyłom jest bezpieczny i czy nieprzyjaciel min niepodłożył. Powszechnie sądzą, że przed 17. m. b. nieprzyjdzie do ataku. Nieprzyjazne nawet stronnictwo sprawie rzymskiéj, które obrońców wolności nazywa tylko tłuszczą zbiegów z całego świata; przyznaje, że się te zbiegi męstwem znamienitem odznaczają, i że Rzym wstępnym bojem nie tak łatwo będzie można zająć. — Jenerał Cordowa wydał dnia 4. z Teraciny odezwę do ludu państwa rzymskiego, któréj niewidzimy potrzeby powtarzać, gdyż nic nowego w sobie nie mieści, oprócz zwyczajnych sposobów mówienia, jakie mocarstwa interweniujące we Włoszech od dawna powtarzają. — Dziennik Opinione z Turynu podaje warunki pokoju pomiędzy Austryą a Sardynią zawartego: wypłacenie Austryi 60 milionów fr. jako kosztów wojennych, ustąpienie niezwłoczne z prowincyi obsadzonych piemontskich i garnizon tymczasowy w księstwach Parmy i Piacenzy. Jenerał Dabormida i Cavaliere Buoncompagni wyjechali podobno do Medyolanu dla podpisania tych warunków pokoju.

Civitavecchia, d. 15. Czerwca. — Na wezwanie ostatnie jenerała Oudinota odpowiedzieli triumwirowie listem następującym: »Jenerale! Mamy zaszczyt przesłać mu odpowiedź zgromadzenia narodowego na posiedzenie nadzwyczajne zwołanego na doniesienie jego z 12. m. b. Nieprzeniewierzymy się nigdy obowiązkom naszym. Zobowiązaliśmy się wykonywając rozkazy zgromadzenia i ludu rzymskiego, bronić rzplitéj, honoru kraju świętości stolicy świata chrześciańskiego i powinności téj dopełnimy. Przyjm, jenerale, zapewnienie naszego szacunku.

Triumwirowie: J. Mazzini. A. Saffi. Ch. Armellini.«

Na to jenerał Oudinot wydał do wojska swego rozkaz dzienny następujący: »Żołnierze! Męztwem i wytrwałością dokazaliście już wczoraj tego, iż bateryę o 100 metrów od okopów rzymskich usypaliście. Nim atak do miasta przypuścić postanowiłem, wydałem proklamacyą następującą: (tu następuje odezwa do Rzymian). Wezwanie to do pojednania zostało bez skutku. Rząd, który mieszkańców Rzymu uciska, odpowiedział na słowa pokoju formalnym oporem, iż mowy tak umiarkowanéj ani słuchać niechce. Żołnierze! Nie wiele tygodni upłynęło, a już bateryę wasze nieprzyjacielowi szkody znaczne zrządziły. Ponieważ zmuszeni jesteśmy, Rzym oblegać, wypełnimy powinność naszę z wszelką dokładnością, a skutek ani na chwilę nie może być wątpliwym. Francya oczy swoje na was zwróciła. Nadzieje jéj spełnicie.«

Turyn, d. 15. Czerwca. — O walce pod murami Rzymu nic jeszcze niesłychać stanowczego. Francuzi bardzo pilnie pracują około przykopów, do wysileń takowych spowodowało ich zapewne przekonanie, że miasta tego niemożna wziąść jednym zamachem, jak z początku rozumiano. Hiszpanów 7500, którzy wylądowali w Terracina przychodzi Francuzom w porę, a może też i nie, gdyż pierwszy by to był przykład w dziejach świata, gdzieby Hiszpanie Francuzów z położenia niebezpiecznego wyratowali. Oudinot miał też podobno powiedzieć, że na pomoc Hiszpanów nie będzie czekał. Harcourt naradzał się już podobno z jenerałem Oudinot, o czem bardzo dziwaczne obiegają pogloski. Niechcemy ich powtarzać, ale przyznać trzeba, że poselstwo to jest bardzo ważne.

Genua, d. 13. Czerwca. — Od dnia 10. niedochodzą nas żadne wiadomości od południowo zachodniéj strony Rzymu, ponieważ Francuzi wszelką kommunikacyą przecięli. Przedwczoraj przybyło do Civitavecchii około 50 Hiszpanów, powiększéj części kunsztmistrze, uczeni i podróżni, ktorzy na wezwanie Martinez de la Roza Rzym opuścili. Oudinot podobno wniosek jenerała Cordowy połączenia wojsk hiszpańskich z francuzkiemi odrzucił. Zresztą wieści, które tu mamy z Civitavecchii są tylko ustne opowiadania Francuzów rannych, których tam do lazaretów przywożą.

Turyn, 18. Czerwca. — Gazeta urzędowa piemontska oświadcza teraz, że w skutek nowego porozumienia się pomiędzy cesarzem austryackim a królem sardyńskim układy o pokój znów się rozpoczną, a mianowicie wojska austryackie z miasta i twierdzy Alessandryi ustąpić mają, a pełno-

mocnicy królewscy tymczasowo udadzą się do Medyolanu, dokąd Bruck już przybył. Dnia 18. t. podobna Austryacy opuścili już Alessandrią.

Z Wenecyi piszą, że Radetzki przybywszy dnia 13. t. do głównéj kwatery do Mestre, podobno jeszcze raz wysłał parlamentarza do Wenecyi, przyrzekając mieszkańcom amnestyą powszechną i zatrzymanie gwardyi obywatelskiéj. Ale Wenecyanie mając tak liczne dowody, ile przyrzeczeniom Austryaka ufać można, i co znaczy amnestya habsburgska, propozycie Radetzkiego odrzucili.

Rzym — Walka pod Rzymem trwała jeszcze dnia 15. Czerwca. Gazeta Allgem. Zeitung donosi z tamtąd pod tą datą co następuje: »Noc mieliśmy bardzo niespokojną; od porta S. Pancrazio słychać było strzały żwawe ręcznéj broni. O ile się było można dowiedzieć, tym razem nie Rzymianie ale Francuzi zaczepili, ale korzyści żadnéj ztąd nieodnieśli, gdyż nasi stoją na tem samem stanowisku co wczoraj. Rano rychło strzelano znów do murów dla wybicia nowych wyłomów, ale ku południowi wstrzymano się z powodu upału słonecznego. Około porta del Popolo niemniéj się ucierają. Pawiadają tu, że oddział francuski około 1000 do 1500 żołnierzy z téj strony ponte Mollo tak do matni nagnano, iż pewnie się ztamtąd już niewydobędzie.

F r a n c y a.

Paryż 22. Czerwca. — Prefekt policyi obwieścił po narożnikach ulic, że wszystkie koncessie na sprzedaż i obnoszenie dzienników po ulicach z d. 25. ustają i że nowe pozwolenia każdy sobie wyrabiać jest obowiązany. Sprzedaż gazet po ulicach tylko w niektórych godzinach będzie dozwoloną i na niektórych placach, ale wywołania ich będą zakazane.

La Republique zawiera następujące zawiadomienie: w wilią wyborów stan oblężenia ciąży na demokracyi, kluby są pozamykane, prawo zgromadzania się zawieszone, dzienniki zakazane. Pod takiemi okolicznościami nie mogą być żądania wyborców i przyrzeczenia kandydatów wolno i szczerze wyjawiane. Reprezentanci góry zważając na niebezpieczeństwo położenia, uważają za swój obowiązek ukonstytuować się jako komitet wyborczy. W imieniu demokracyi spodziewają się, że lud potwierdzi to wzięcie inicyatywy. Lista kandydatów przedłożoną zostanie, skoro tylko potrzebne objaśnienia nadesłanemi i dojrzale rozebranemi zostaną.

Siecle powiada że Thiers wezwał prezesa rady ministrów, aby przedłożył zgromadzeniu projekt do prawa względem stanu oblężenia. Odilon Barrot miał się wahać, a obecny téj rozmowie jeden jenerał i reprezentant, powiedzieli do Odilon Barrota: dobrze panie prezesie rady ministrów, tu tylko słuchać trzeba, bo pan Thiers wydał swój rozkaz. Ta dykteryjka jest wynalazkiem na uniewinnienie biednego Odilon Barrota, któremu niby wszystko każą robić, co robi.

Według obliczenia tygodniowego bank francuski powiększył swe zapasy w metalach o $1\frac{1}{2}$, a bieżące rachunki skarbu o blisko 2 milony, gdy obiegające jego noty o 1 milion, a diskonto niemal o tyle się zmniejszyło. Zapas kruszców wynosi teraz 339 mil. fr. na $382\frac{1}{2}$ mil. obiegających not bankowych.

W Lionie trwają wciąż aresztowania i rozbrajania. Do więzienia wojskowego odprowadzono 22 żołnierzy z 17 pułku piechoty, którzy z powodu połączenia się z powstańcami mają być stawieni przed sąd wojenny. Tameczny dziennik le Censeur został zakazany. Rada municypalna podpisała ze swéj strony na rannych żołnierzy podczas boju z powstańcami, i na rodziny tych, którzy polegli podczas dopomagania żołnierzom w przytłumieniu powstania, 10,000 fr., tudzież zbiera składki na nich po mieście.

Reprezentant francuzki Karol Pflieger, deputowany z Altkirch w Elzacyi, przybył w sobotę pod nazwiskiem kolegi swojego Proudhona do Bruxelli. Ponieważ ostatniego tu znają, przeto go aresztowano. Na jego żądanie odprowadzono go ku granicy pruskiéj. Onegdaj miał także Szczepan Arago udać się ku granicy pruskiéj.

Podczas powstania liońskiego, równie Macon był zaburzony, czerwoni republikanie groźne zajęli stanowisko i oświadczyli, że 10,000 chłopów na pierwsze skinienie przybędzie do miasta. Gdy nazajutrz nadszedł rozkaz, ażeby 48 pułk pośpieszał do Lionu, zebrały się tłumy ludu na placach z wrzaskiem i świstaniem, a jednego adjutanta pułkowego sponiewierano i pobito. Gwardyą narodową wezwano, ażeby rospędziła tłumy spiknione, ale tylko 9 ludzi stanęło pod bronią, a pomiędzy tymi 3 oficerów. Dopiero później zebrało się 60 gwardzistów. Gdy tak rzeczy stały, ku wielkiéj radości niespokojnych przybył pułk 2 lekkiéj piechoty z Lionu, spodziewano się ogólnego powstania, ale za nadeszłeiem wiadomości, że w Lionie nieudało się powstanie, zaniechano zamiaru.

Utworzyło się tu pomiędzy reprezentantami średnie stronnictwo, które stawa pomiędzy najzapaleńszymi zwolennikami monarchizmu a republikanami. Stronnictwo postanowiło także, jak pierwsi bronić porządku, ale i bronić rządu obecnego. Odłączają się oni od stronnictwa monarchicznego zapalonego, aby przez ich głupstwo niebyli zbyt wcześnie skompromitowani, gdyż sądzą, że republikanie znaczne jeszcze posiadają siły. Stronnictwo to zwie siebie Cercle Constitutionnel, bardzo podobne do niemieckich towarzystw konstytucyjnych, które także wzdychały za porządkiem, aż się wyporządkowały.

Liczbę uwięzionych w Paryżu podają na 400, a w Lionie na 1000.

A n g l i a.

Londyn, dn. 21. Czerwca. — Wstępny artykuł dziennika Times ważne zawiera uwagi o interwencyi francuzkiéj w Rymie. »Jest to dawno dowiedzioną prawdą — powiada na wstępie — że Włochy są grobem dla żołnierzy francuzkich i najostrożniejszym kamieniem probierczym polityki francuzkiéj — wyprawa Oudinota nie jest bynajmniéj wyjątkiem od téj prawdy. Przez cały ciąg dziejów nikt z honorem nie targnął się na mury miasta wiecznego, a ilekroć ono uległo, zwycięztwo hańbę przyniosło raczéj zdobywcy niż pokonanemu.« Przytoczywszy Hanibala, Wandalów, Burbona, Berthiera i Massenę, prowadzi rzecz daléj: »Rzeczypospolitéj francuzkiéj naszych czasów przeznaczonem było odnowić te sceny, tylko z przypadkiem fanatycznéj napaści, większego przeniewierstwa i sromotniejszéj hańby niż kiedybądź dawniéj. Powodzenie broni francuzkiéj w téj nienaturalnéj i bezrozumnéj walce większą tylko jeszcze sromotą czyn sam okryje, a imie nieszczęsnego wodza wyprawy zapisze historya obok Kartagińca, Gota, wiarołomnego Burbona i łupiezkiego sankiuloty. Jeżeli nie wolno powątpiewać o zdatności wojskowéj okazanéj przy téj operacyi (t. j. przy uderzeniu z d. 3. i 4.), to zupełne niedołęztwo dyplomatycznego ajenta Francyi w téj sprawie jest oczywiste. Wszyscy oszukali się wzajemnie; jako rząd oszukał swoich sprzymierzeńców, lud francuzki wojsko, nawet własnych ajentów, tak zachciało się panu Lesseps oszukać rząd, a rząd znów intrygował przeciw panu Lesseps.« Daléj artykuł skreśla w następny sposób stanowisko Odilon Barrota do kwestyi rzymskiéj: »Zdaje się, jakoby odpowiedzialność w téj niedogodnéj sprawie spaść miała na Odilon Barrota, w karze za wszystkie grzechy jego politycznego żywota. Niemając na celu zdrady lub w ogóle złego, przyszło mu wreszcie na ten koniec, że odstępuje wszystkich zasad wiary politycznéj i wystawia się na też same zarzuty, jakiemi dawniéj raził swych poprzedników. Wbrew brzmieniu konstytucyi użył wojsk francuzkich właśnie przeciwko stronnictwu narodowemu w Rzymie; wkroczył do państw papiezkich z powodów mniéj jeszcze upozorowanych jak cesarz rossyjski do Węgier, którego przynajmniéj o pomoc wezwano; zdeptał uchwałę 7. Maja, którą sejm wyraźnie zobowiązał rząd, aby wyprawa na morze śródziemne nie odbiegała od wytkniętego jéj celu. Najniebezpieczniejszym rezultatem tego stanu rzeczy dla francuzkiéj polityki jest to, że w téj chwili Ledru Rollin opanował kwestyą, i że za nim przemawiają ustawy, konstytucya i wrodzone ludu sympatye.«

Londyn, d. 22. Czerwca. — Przemiana nadzwyczajna nawet w zdaniach konserwatystów objawia się teraz we względzie kwestyi węgierskiéj. Nie dawno jeszcze temu torysowie nie uważali Węgrów za wiele lepszych od chartystoskiego Mob w Londynie. Szlachta nawet węgierska w oczach ich nie znajdowała względów. Teraz się wszystko zmieniło. Interwencya rossyjska przemianę tę sprowadziła. Węgrzy nie są już teraz buntownikami, nawet detronizacyą dynastyi habsburgskiéj im przebaczono. Torysowie byli dotąd zwolennikami namiętnymi silnéj wielkiéj Austryi, ale im także teraz nakoniec zaczynają się oczy otwierać, że owa wielkość i potęga Austryi tak długo tylko jest pożądaną, dopóki niezawisła od Rossyi, przeciw któréj ma tworzyć przedmurze. Ale teraz niepojmują, jak Austrya teraz przy najpomyślniejszém nawet powodzeniu przeciw Węgrom z pod opieki Rossyi uwolnić się potrafi. Times w jedném z numerów ostatnich wystawia politykę austryacką przeciw Węgrom jako niesprawiedliwą, niebezpieczną, a nawet od czasu, jak się o pomoc do Rossyi udano, jako prawdziwie szkodliwą; na teraźniejszych przywódzców Austryi wyrok surowy wydano. »Wyjąwszy starego Radetzkiego i armii jego powiada Times, widzieliśmy wojsko, jenerałów, dyplomatów i zasoby, jak jedno po drugiém upadało, aż nakoniec losy państwa powierzono wyłącznie mężom, którzy więcéj dali dowodów pychy i niezdatności, aniżeli rozsądku i energii. Duma księcia Schwarzenberga niepowstrzymała go bynajmniéj od postawienia Austryi w najniebezpieczniejszém i jak najwięcéj poniżającém stanowisku do Rossyi, kiedy urząd państwa w chwili obecnéj nader ważny, ministerstwa wojny, powierzył hrabiemu Gyulay, który jako gubernator Tryestu dowiódł niezdatności niesłychanéj i żadnéj innéj nie posiada zalety, jak, że jest bliskim krewnym prezesa ministrów.«

OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w roku 1852. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu wydzierżawione dobra Chwałkowo w pow. Gnieźnieńskim położone, w terminie dnia 12. Lipca b. roku o godzinie 4téj z południa.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego, i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Podajemy do publicznéj wiadomości, iż termin do wydzierżawienia wsi Godziętowy powiatu Ostrzeszowskiego na dzień 11. Lipca r. b. wyznaczony, zniesionym został.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.